

LOOK

Literacko **Oryginalnie** **Kulturalnie**
Obiektywnie





NAUCZYCIELE OPIEKUNOWIE:

**MARIA KOWALSKA
WIOLETTA OGŁOZA**

NAUCZYCIELE WSPÓŁPRACUJĄCY:

**MARTA BABIK
IWONA BYSTROWSKA
JADWIGA KORDAS
EWA KRÓL
RENATA KULPIŃSKA – FIJOŁ
ANNA PYREK
BEATA RAŻNY
JADWIGA RUSINEK
JADWIGA SMOLAN**

**SKŁAD:
WIOLETTA OGŁOZA**

W numerze:

Władysław Szafer – naukowiec, społecznik i obrońca przyrody	3
Wielkie granie z wielkim sercem	5
Kolęda – wizyta duszpasterska. Skąd się wzięła?	6
Moja Babcia. Mój Dziadek	7
Walentynki	8
Aktualności szkolne	10
Koło TPD „Prokocimek” – informuje	12

Władysław Szafer

naukowiec, społecznik i obrońca przyrody

Urodził się 23 lipca 1886 r w Sosnowcu. Szkołę powszechną ukończył w Mielcu, gdzie dał się poznać jako ciekawy przyrody młody człowiek. Brał udział w licznych wycieczkach w okolice miasta, długo przesiadywał w szkolnej pracowni. Naukę kontynuował w Gimnazjum im. S. Konarskiego w Rzeszowie. I tutaj „złapał bakcyła” do przyrody. Podczas pracy z mikroskopem dokładnie zapoznał się z anatomią roślin.

Naukowiec

Pierwsze lata studiów botanicznych spędził, w Wiedniu. Następnie przeniósł się do Lwowa, gdzie przez kolejne 3 lata studiował na Uniwersytecie Lwowskim pod kierunkiem Mariana Raciborskiego, który wywarł ogromny wpływ na młodego adepta nauki. Z tego czasu słynne jest opowiadanie, jak to młody naukowiec w ciągu jednego dnia obrócił ze Lwowa w Tatry i z powrotem, aby przywieźć mistrzowi egzemplarze roślin do ćwiczeń.

W 1917 roku związał się z Uniwersytetem Jagiellońskim. Prowadził tam zajęcia z zakresu paleobotaniki i florystyki oraz socjologii, geografii i systematyki roślin. Badania prowadził w różnych regionach Polski: Małopolska, Karpaty, Podole, Wołyń, a także za granicą. Był również współtwórcą Ogrodu Botanicznego UJ, wieloletnim kierownikiem Zakładu Botaniki PAN. Pełnił funkcję rektora i prorektora UJ. W czasie II wojny światowej, gdy uczelnia została przez Niemców zamknięta, profesor Szafer prowadził tajne nauczanie, czuwał nad uczelnią, zbiorami i ogrodem botanicznym. Spod jego pióra wyszło niemal 700 prac naukowych, popularnonaukowych i pozycji zwartych. Publikował w językach: polskim, niemieckim, angielskim i rosyjskim. Niektóre z jego prac na wiele lat stały się „kanonem” dla pokoleń przyrodników, zwłaszcza botaników, jak choćby „Rośliny polskie” czy „Szata roślinna Polski”.

Popularyzator

Wiedzę popularyzował przez słowo mówione i pisane. Zachęcał do tworzenia lokalnych muzeów przyrodniczych. Twierdził, że prawdziwe poznanie przyrody kraju rodzinnego prowadzi do jego umiłowania, a miłość ziemi ojczystej jest fundamentem patriotyzmu.

Profesor publikował też podręczniki i poradniki: *Botanika do II klasy gimnazjalnej* czy *Myśliwy wobec zagadnień ochrony przyrody*. Popularyzował wiedzę o przyrodzie innych obszarów globu w książkach *U progu Sahary* i *Yellowstone kraina gorących źródeł i niedźwiedzi*. Widząc rosnący w siłę ruch turystyczny i jego coraz bardziej zgubne skutki dla przyrody, postulował

powrót do korzeni, czyli do pierwotnej idei krajoznawstwa, opracowanej i propagowanej przez jej twórcę – Aleksandra Janowskiego. Proponował tworzenie Kół krajoznawczych. Postulował, aby ich działalność określały odpowiednie regulaminy zadań i pracy, przenoszące turystykę pieszą nad zmotoryzowaną, namiot, szałas lub schronisko nad hotel, prostotę nad luksus, ciszę nad hałas, śpiew ptactwa i pieśń polską nad bełkot amerykańskich przebojów – gdyby powstały i były liczne, mogłyby skutecznie zwalczać masową i dziką turystykę.

Obrońca

Śledząc życiorys Władysława Szafera można dojść do wniosku, że ochrona przyrody, walka o jej ocalenie w jak najmniej zmienionym stanie, była wpisana w jego życie i działalność.

Profesor współtworzył Międzynarodowy Komitet Ochrony Żubra, Międzynarodowy Komitet Ochrony Ptaków, Międzynarodową Radę Badań Morza. Współpracował z naukowcami sąsiadujących z Rzeczpospolitą krajów dla ochrony cennych obszarów: Tatr i Pienin oraz Babiej Góry.

Już w międzywojennej Polsce był wielkim propagatorem idei parków narodowych walczył o ochronę Puszczy Białowieskiej. Brał udział w pracach grupy badającej możliwość sprowadzenia ponownie żubrów do Puszczy.

Na rzecz ochrony przyrody działał na terenie całego kraju. Brał udział w tworzeniu Parku Narodowego w Czarnohorze, rezerwatu „Park Narodowy w Pieninach”, zasłużył się dla ochrony Gór Świętokrzyskich, nawoływał do ochrony unikatowej doliny Prądnika (obecny Ojcowski PN).

Zainicjował powstanie Ligi Ochrony Przyrody, skierowanej zwłaszcza do młodzieży, bo jak mówił: *Niechże na straży tych cudów ojczystej przyrody stanie w pierwszym rzędzie nasza młodzież.* Wspierał ruch studencki, regionalny, krajoznawczy. Ubolewał nad niszczeniem przyrody przez turystykę. U schyłku życia mówił: *„Walczę w obronie przyrody przeszło 60 lat i obserwuję dziwne zjawisko: im bardziej bronimy przyrodę, im więcej powstaje w jej interesie praw, nakazów i zakazów (na papierze) – tym silniejszy jest najgroźniejszy wróg przyrody – ludzka głupota i bezmyślność. I tak doszliśmy do momentu krytycznego, który zadecyduje o naszym życiu lub śmierci, bo przecież istnienie nienaruszonej przyrody, ochrona jej zabytków, jest dla człowieka problemem „być albo nie być”.*

Ze swoich prac aż 473 poświęcił ochronie przyrody. Mimo trudnych chwil i przeciwności, cały czas twardo stawał w jej obronie, aż do ostatnich swoich dni.

Był mężem i ojcem trójki dzieci, zmarł 16 listopada 1970 roku i został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Doceniając ogrom pracy dla ochrony przyrody, wiele polskich szkół wybrało profesora Władysława Szafera na swojego patrona.

Wielkie granie z wielkim sercem



Już ósmy raz nasza Szkoła wzięła udział w finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Nikogo, kto chociaż raz znalazł się w szpitalu, nie trzeba przekonywać o ważności tej akcji. Ilość sprzętu i aparatury medycznej przekazanych przez WOŚP dla Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego jest ogromna. Na każdym oddziale funkcjonują urządzenia oznaczone czerwonym serduszkim.

Jak co roku dzieci przebywające w Szpitalu, przygotowały prace plastyczne na aukcję, która odbyła się w dniach 7 – 8 stycznia. Prace były bardzo różnorodne: od rysunków po decoupage. Nasze stanowisko WOŚP-u wzbudzało duże zainteresowanie. Przez cały czas otaczało je wiele osób zainteresowanych wyrobami dzieci i finansowym wsparciem orkiestry. Efektem było zebranie kwoty 3033 zł i 55 gr. W przeprowadzeniu aukcji brała udział Irena Pawlik, pacjentka i była uczennica naszej Szkoły. Osobiście korzystała ze sprzętu podarowanego przez Orkiestrę i o tym właśnie mówiła w wywiadzie dla TV Polsat. Jej wypowiedź miała wartość szczególną, gdyż jest przykładem tego, jak efektywnie wykorzystane dary dla Szpitala pomagają odzyskiwać zdrowie. Z pewnością w przyszłym roku po raz dziewiąty weźmiemy udział w kolejnym finale WOŚP.



Kolęda – wizyta duszpasterska. Skąd się wzięła?

Tradycja kolędowania sięga dalekiej przeszłości. Już w starożytności, w Rzymie istniał zwyczaj odwiedzania się w tzw. Kalendy (łac. Callendae) styczniowe, czyli pierwszy dzień stycznia. Istniało wtedy hucznie obchodzone święto tzw. “festum Calendarum”. Stąd się wzięła nazwa “kolęda”, która zresztą oznacza także pieśń bożonarodzeniową. Zwyczaj ten przetrwał w Europie, lecz został przeniesiony na dni po Bożym Narodzeniu. Składano sobie wówczas podarunki, o których mówiono, że są “na kolędę”. Była to także okazja do katechizowania mieszkańców, odpytywania ich ze znajomości prawd wiary i modlitw. Nie istniały wtedy jeszcze regularne lekcje religii w szkołach. Natomiast za stan wiary parafian ponosił odpowiedzialność proboszcz, który posiadał wobec parafian większą władzę, niż dzisiaj. Były więc wówczas te wizyty jakby wizytacjami, połączonymi z egzaminem z religii.

W dawnych czasach istniał także obowiązek płacenia dziesięciny, czyli specjalnego podatku na Kościół. Kolęda była również okazją do zebrania tejże dziesięciny.

Dziś kapłan jest niejako zobowiązany do odwiedzin parafian, na mocy Kodeksu Prawa Kanonicznego celem wzajemnego poznania się. Czytamy w nim: *„proboszcz winien nawiedzać rodziny, uczestnicząc w troskach wiernych, zwłaszcza niepokojach i smutku oraz umacniając ich w Panu, jak również – jeśli w czymś nie domagają – roztropnie ich korygować”*.

Dzisiejsze odwiedziny duszpasterskie to sposobność do wspólnej modlitwy, kolędowania i rozmów z parafianami.

W naszym szpitalu, co roku po kolędzie chodzi jeden z krakowskich Biskupów. Tym razem

8 stycznia odwiedził nas ks. Bp. Jan Zając. Kolędę w naszym szpitalu rozpoczęliśmy w kaplicy, gdzie orszak kolędowy składający się z uczniów – pacjentów, przebranych za anioły, pasterzy i królów uroczyście powitał Gościa. Następnie ksiądz Biskup



razem z góralskimi zespołami muzycznymi wędrował po oddziałach, odwiedził chore dzieci, ich rodziców i personel medyczny. Było bardzo uroczyście i radośnie!

Moja Babcia

Anna Kamieńska

Babcia to są miłe ręce,
Książka, herbatka słodka,
Śmieszne słowa w dawnej piosence,
Suknia dla lalki i szarlotka



Babcia to bajka, której nie znamy
Pudełeczka, perfumy, włóczka
Babcia to mama mojej mamy,
A ja jestem jej wnuczka

Mój Dziadek

Anna Kamieńska

Mój dziadzio wszystko naprawia:
Gdy się zepsuje światło albo maszyna
Do szycia albo dzwonek przy drzwiach.
Mój dziadzio umie zrobić latawca,
A nawet łuk i strzały



Patrz dziadziu, zepsuł się księżyc!
Niedawno był okrągły, a dziś jest cały
wyszczerbiony.
Napraw księżyc, dziadziu!

Wszystkim Babciom i Dziadkom każdy z nas życzy promiennych lat

ciągnących się każdego dnia. Miłości rozgrzewającej Wasze serca.

By rodzina była blisko w każdej chwili, a najbliżsi byli wszędzie.

Życzymy, żeby wszystko się pomyślnie układało i trwogą nic głowy nie zajmowało.

Walentynki



Przeczytane...

Fakty o Walentynach

1. Prawzorem święta zakochanych były luperkalia, czyli festyn ku czci boga płodności Faunusa Lupercusa w pogańskim Rzymie. Wpadały one 15 lutego. Dzień wcześniej odbywała się miłosna loteria. W ten sposób chłopcy i dziewczęta dobierali się w pary na czas święta. Niektórzy nawet na całe życie.
2. Było aż trzech świętych Walentych! Z każdym z nich związana jest inna historia, ale tylko dwaj są patronami miłości – kapłan Walenty, który za panowania cesarza Klaudiusza Gockiego udzielał potajemnych ślubów zakochanym parom, mimo cesarskiego zakazu; drugi Walenty – biskup Temi w Umbrii, jako pierwszy pobłogosławił związek małżeński między chrześcijanką i poganinem, zginął, ponieważ nie chciał przestać nawracać pogan.
3. Dzień św. Walentego stał się świętem zakochanych dopiero w średniowieczu, gdy rozpowszechnił się kult świętych. Wtedy też zapoznano się z tragicznym żywotem patrona miłości.
4. Najbardziej znane pary kochanków w literaturze i filmie – przeważnie nieszczęśliwych: Abelard i Heloiza, Romeo i Julia, Tristan i Izolda, Rick i Ilsa w „Casablance”, Rhett i Scarlett w „Przeminęło z Wiatrem”, Jack i Rose w „Titanicu”.

5. Za najdroższą Walentynę uznano tę, którą dostała śpiewaczka operowa Maria Pallas od greckiego miliardera Arystotelesa Onassisa. Kartka kosztowała 250 tysięcy dolarów – wykonano ją z litego złota, diamentów i szmaragdów.
6. W Polsce mamy dwa święta konkurencyjne do Walentynek – prąsłowiańską Noc Świętojańską (z 21 na 22 czerwca) i powracający do łask dzień świętego Kazimierza (4 marca) pochodzący z kresów i obchodzony tam już od 300 lat.
7. Kartka walentynkowa pojawiła się po raz pierwszy w XVIII wieku w Anglii. Wymieniano się tam ręcznie robionymi kartkami z koronek i wstążek. Zwyczaj zawędrował do USA. Tam biznes walentynkowy rozkręciła 19 letnia Ester Allen Howland, której tak spodobał się pomysł wysyłania miłosnych kartek, że zajęła się ich wyrobem i osiągnęła sukces.
8. Dla tych, którzy nie są obecnie w związku i cenią sobie ten stan, wymyślono dzień singla datowany na 15 lutego.
9. Dobra wiadomość dla całusników dbających o linię. Podczas trwającego minutę pocałunku spalamy 26 kalorii. W ciągu całego życia wychodzi średnio 524 tysiące kalorii.
10. Pierwszy pocałunek na ekranie można było obejrzeć już w 1896 roku w filmie pod tytułem „Pocałunek” – trwał 47 sekund i wywołał ogromny skandal obyczajowy.



Aktualności szkolne

- We wtorek, 27 stycznia o godzinie 13.30 zapraszamy do udziału w kolejnej lekcji muzealnej. Spotkanie poprowadzą pracownicy Muzeum Żup Solnych w Krakowie.
- Trwa karnawał, zabawy przy dźwiękach ulubionej muzyki poprawiają nastrój. Zatem bawmy się razem!



- Zbliżają się ferie zimowe! Za oknami pada biały śnieg, aby spędzić je przyjemnie razem z przyjaciółmi, trzeba zadbać o bezpieczeństwo podczas zabawy. Pamiętajcie o tym koniecznie!



Konkursy

1. **Co cieszy, a co porusza powracającego do szkoły kuracjusza?** - Wykonanie komiksu

Prace powinny mieć objętość od jednej do trzech jednostronnych plansz formatu A4.

Uczestnikami konkursu mogą być uczniowie Szkół Przyszpitalnych z całej Polski.

Prace będą oceniane w czterech kategoriach wiekowych.

Prace należy nadsyłać do 20.03.2015 r. na adres:

Zespół Szkół Specjalnych przy Szpitalu Uzdrowiskowym „Słoneczko”

ul. T. Rafińskiego 7, 78 – 100 Kołobrzeg

2. **Multimedialna matematyka** – prezentacja w programie Power Point

Praca powinna zawierać treści matematyczne ukazujące zastosowania matematyki w życiu codziennym. Praca konkursowa może być wykonana indywidualnie lub grupowo.

Uczestnikami konkursu mogą być uczniowie Szkół Szpitalnych i Sanatoryjnych

Prace będą oceniane w dwóch kategoriach wiekowych:

uczniowie klas IV – VI szkoły podstawowej

uczniowie klas I – III gimnazjum

prace należy przesłać do dnia 6 marca 2015 roku na adres: annakolodziejczak@vp.pl

Organizatorem konkursu jest:

Zespół Specjalnych Szkół Przyszpitalnych w Tarnowie ul. Lwowska 178a, 33-100 Tarnów

tel. (014) 631-54-23 email: zssp@lukasz.med.pl

Szczegółowych informacji i wsparcia w przygotowaniu prac konkursowych udzielają nauczyciele.

Wszystkim uczestnikom konkursów życzymy twórczych pomysłów i uznania Jury.



Koło TPD „Prokocimek” – informuje

5 grudnia 2014 roku dzieci przebywające w szpitalu otrzymały upominki mikołajkowe. Prezenty te zostały przygotowane przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – Koło „Prokocimek”, które działa na terenie USD. Wręczeniem ich zajmowali się nauczyciele ZSS Nr 3. Miło było patrzeć na uradowane twarze dzieci, które z niecierpliwością wyczekiwały na przybycie Św. Mikołaja.



O naszej działalności

Od początku działalności Koła TPD, do dnia dzisiejszego zorganizowaliśmy wiele paczek, tzw. „Małych Radości” dla najbardziej potrzebujących pacjentów i ich rodzin. Działamy bez blasku fleszy i medialnego rozgłosu, wierzymy, że w dobrym celu, bo: **„człowiek jest wielki nie przez to, kim jest, ale przez to, czym dzieli się z innymi”** – jak nauczał św. Jan Paweł II.

Jeśli ktoś z czytelników znalazł się w potrzebie, prosimy o kontakt, być może uda nam się pomóc. Być może ktoś inny zechce wesprzeć naszą działalność? Będziemy wdzięczni.

e – mail: prokocimek@gmail.com